

Oddajcie Ukrainie Przemyśl i okoliczne powiaty!

15 lipca 2016

Banderowcy panoszą się na Ukrainie już od kilku lat. Wsparci przez USA doprowadzili do destabilizacji najpierw zachodniej części kraju, a potem utracili po ciężkich bojach Krym i niemal cały wschód. Teraz nie zwracając uwagi na niezrozumiałą przychylność dla nich polskich władz, pokazali ponownie swoje prawdziwe oblicze żądając zwrotu Przemyśla i kilkunastu okolicznych powiatów.

Prawy Sektor, zwany też „Armią Majdanu” to właściwie bezpośredni sukcesor Ukraińskiej Powstańczej Armii. Są to neofaszyści, którzy ze względu na antyrosyjskość otrzymali pełne wsparcie ze strony wszelkich polskich środowisk rusofobicznych oraz filosemickich, widzących w ich działaniach możliwość realizacji własnych celów.

Ten zdumiewający alians polityczny wspierającej ukraińską awanturę polskiej lewicy pobożnej i bezbożnej jest bardzo zastanawiający. Trudno jest powiedzieć jaki jest cel tego działania, ale wygląda na to, że udajemy, iż Ukraińcy to nasi bracia, bo zaplanowano już jakąś kampanię przeciwko Rosji, w której będziemy ginąć razem z Ukraińcami w zaprojektowanej przez przez ośrodki zagraniczne wojnie.

Polska lewica, od PiS przez PO do SLD konsekwentnie przygotowuje społeczeństwo do tego wyzwania promując fałszywy obraz – Ukraińca brata Polaka. Nie zauważamy rzezi wołyńskiej, albo mówimy o niej półgębkiem, aby nie drażnić zaordynowanych odgórnie „przyjaciół”. Media szybko zapominają kolejne skandale takie jak pobicie Polaków za to, że byli Polakami, co miało niedawno miejsce na polsko-ukraińskiej granicy czy też uwięzienie w hotelu, przez banderowców polskich parlamentarzystów, do czego doszło wczoraj.

Trudno się dziwić, że tak jawnie prezentowana uległość ze strony polskiej spotyka się z coraz większą bezczelnością strony ukraińskiej. Po prostu wydaje im się, że mogą więcej. Dominujący w ukraińskiej politycy neobanderowcy otwarcie artykułują swoje żądania. Domagają się zwrotu Przemyśla i kilkunastu okolicznych powiatów.

„Sprawiedliwość nakazywałaby, aby ziemie, na których Ukraińcy żyli od tysięcy lat, wróciły do Ukrainy” – domaga się w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”, rzecznik banderowskiego Prawego Sektora, Andrij Tarasenko.

Nie wiadomo skąd Ukraińcy wzięli „tysiące lat” swojego narodu, wszak wiadomo, że tak zwany naród ukraiński to w istocie twór powstały na dzikich polach, gdzie mieszały się Rusini z Polakami. Jest to zatem oczywista nadinterpretacja i mitologizowanie własnej faszystowskiej ideologii dziwacznymi przekonaniem.

Bezczelne roszczenia terytorialne wysuwane otwarcie względem Polski nie spotykają się z adekwatną odpowiedzią strony polskiej. Nasi pseudo politycy skulili uszy po sobie i milczą, nawet gdy neobanderowcy relatywizują zbrodnie popełnione przez ich dziadków i ojców na setkach tysięcy Polaków. Dowiedzieliśmy się niedawno od Ukraińców, że ich bestialstwo na Wołyniu było uzasadnione, bo z okupantem należy walczyć wszelkimi metodami.

I takie rzeczy można przeczytać w polskiej prasie i nikogo to nie oburza. Warto tylko ponownie zwrócić uwagę, że Polacy nie zniewolili Ukrainy, tylko właściwie stworzyli ją i przez kilkadziesiąt lat próbowali ją cywilizować wraz z jej dzikim ludem. Teraz ten lud wymawia nam, że byliśmy kolonizatorami będąc de facto realnym okupantem naszego terytorium, zajmując polski Lwów. Bierni polskojęzyczni politycy nie są jednak zdolni do takiej, adekwatnej względem ukraińskiej, retoryki.

Czy to oznacza, że rzeczywiście wkrótce oddamy ten Przemyśl?

Kto wie? Doszło tam przecież ostatnio do skandalicznego ukraińskiego pochodu z banderowskimi flagami, na który pozwoliły polskie władze. Padały dobrze znane hasła, które słyszeli nasi mordowani rodacy i nic. Oburzenie padło jedynie na patriotyczne środowiska, które oprotestowały go kontrmanifestacją. Polskie władze wyhodowały sobie na własnej piersi banderowski wrzód i może skończyć się to dla nas tragicznie.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl